

Zamknięta branża fitness wyszła na ulice

17 października 2020

Mimo ogłoszonego w piątek złagodzenia restrykcji wobec branży fitness, jej przedstawiciele nie odwołali dzisiejszego protestu. Oburzeni wprowadzeniem kolejnych obostrzeń przyszli na Plac Zamkowy w Warszawie, żeby zaprotestować. Jak podkreślają, to być albo nie być dla ich biznesów. Branża uważa, że czas pokazać, że nie jest marginalną, ponieważ gra toczy się o wszystko albo nic, a kolejny lockdown jest równoznaczny z zamknięciem biznesu. Protest rozpoczął się w Warszawie dziś o 10:00 na Placu Zamkowym. Wśród demonstrantów pojawili się byli kandydaci na prezydenta Paweł Tanajno i Krzysztof Bosak.



Protestujący twierdzą, że to właśnie sport pomaga w budowaniu odporności, dlatego zamknięcie obiektów z branży fitness jest nielogicznym krokiem. Zdaniem demonstrantów oburza to zarówno właścicieli, pracowników jak i samych klientów. Zaapelowano, żeby zamiast zamykania rząd wprowadził większe restrykcje, które mimo wszystko umożliwią korzystanie z usług fitness.

Po fali negatywnych komentarzy rząd postanowił nieco sprecyzować przepisy ws. zamknięcia obiektów z branży fitness. W piątek wieczorem Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu poinformowało, że zakaz prowadzenia działalności nie dotyczy basenów, siłowni, klubów i centrów fitness, które:

- działają w podmiotach wykonujących działalność leczniczą przeznaczonych dla pacjentów,
- są przeznaczone dla osób uprawiających sport w ramach współzawodnictwa sportowego, zajęć sportowych lub wydarzeń

sportowych,

– są przeznaczone dla studentów i uczniów – w ramach zajęć na uczelni lub w szkole.

□Jednocześnie utrzymano zamknięcie salonów masażu, łaźni i solariów.

□Krytycznie do decyzji rządu odniósł się Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz, który wystosował pismo do premiera Mateusza Morawieckiego w sprawie wprowadzonych obostrzeń. Jak czytamy na stronie biura rzecznika: „Kolejne dłuższe zamknięcie, bez pomocy publicznej, skutkować będzie bankructwem wielu miejsc służących treningowi i rekreacji. Sporo takich miejsc może nie doczekać kolejnego otwarcia”. Abramowicz uważa, że jakiegokolwiek uniemożliwienie prowadzenia działalności powinno się wiązać z wypłatą rekompensaty poszkodowanym przedsiębiorcom.

Z kolei wicepremier Jarosław Gowin zapowiedział w rozmowie z PAP, że w poniedziałek zamierza spotkać się z przedstawicielami branży fitness. „Liczę, że w poniedziałek uda mi się spotkać z przedstawicielami branży fitness. Sytuacji, w jakiej ona się znalazła, poświęciliśmy sporo uwagi podczas piątkowego kryzysowego sztabu gospodarczego” – powiedział Gowin. Jednocześnie dodał, że branża musi się liczyć z wprowadzonymi obostrzeniami, ale zapewnił, że przedsiębiorcy otrzymają pomoc od państwa. Wicepremier wyjaśnił również, że piątkowe ustalenia z udziałem premiera Morawieckiego dotyczyły modyfikacji i sprecyzowania restrykcji. Zdecydowano, że powinny zostać zminimalizowane, a tempo rozmrażania zamkniętych branż jak najszybsze. Gowin zwrócił też uwagę, że resorty odpowiedzialne za gospodarkę zdają sobie sprawę z tego, że obostrzenia wprowadzone dla bezpieczeństwa obywateli nie mogą uderzać zbyt mocno w gospodarkę.

Polska Federacja Fitness krytycznie odniosła się do

ogłoszonych przez premiera Mateusza Morawieckiego obostrzeń w związku z dynamicznym wzrostem zarażeń koronawirusem w Polsce. Zdaniem przedstawicieli branży będzie to gwóźdź do jej trumny. Federacja Fitness nie zgadza się z pomysłem rządu na zamknięcie od 17 października siłowni, basenów i aquaparków w całej Polsce niezależnie w jakiej strefie znajduje się obiekt. Dlatego podjęto decyzję, że właśnie w sobotę w dniu, w którym zaczynają obowiązywać obostrzenia w stolicy odbędzie się protest. Podkreślono, że jego głównym celem jest uniknięcie lockdownu. „To jest moment próby dla całej branży i musimy go zdać. Nasze zgromadzenie będzie miało charakter spontaniczny, ponieważ wystąpiły ku temu wszelkie przesłanki, a oficjalnego protestu nie zdążymy zgłosić. Tym samym prosimy o mobilizację i gotowość” – napisano w komunikacie na „Facebooku”.

Źródło: pl.SputnikNews.com